

Marek Krobicki

Przygotowanie Kapelana szpitalnego do współpracy z zespołem medycznym w opiece nad chorym

Studia Ecologiae et Bioethicae 7/1, 265-267

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przygotowanie Kapelana szpitalnego do współpracy z zespołem medycznym w opiece nad chorym

Jest mi niezmiernie miło, że zostałem zaproszony na to spotkanie. Chcę przedstawić krótką prezentację. Jestem dyrektorem szpitala bonifratrów w Krakowie, a to czy szkoła kapelanów szpitalnych zostanie zrealizowana, to zależy od wspólnego wysiłku, który chcemy podjąć i jesteśmy z zakonem bonifratrów na początku drogi do ewentualnego utworzenia takiego ośrodka. Inicjatywa, o której zaraz powiem ściśle wiąże się z tym, co będziemy przeżywać w tym roku. W roku 1609 bonifratrzy przybyli na ziemię polskie, a więc mamy 400 lat ich obecności w Polsce. Zakon przyszedł z Hiszpanii, gdzie sto lat wcześniej został powołany przez św. Jana Bożego, który zbierał chorych z ulic. W roku 1609 zakon bonifratrów przybył do Krakowa i od tej pory rozwija się na terenie Polski. Po wojnie został pozbawiony wszelkich dzieł. Jednak w ostatnich 15 latach następuje stopniowy powrót zakonu do własności. Pokazuję tutaj na przeźroczach świadectwa wielkości osób związanych z zakonem. Pod koniec XVIII wieku brat Ludwik Perzyna, lekarz, wydał szereg dzieł medycznych. Wprowadził do dziś cytowane metody lecznicze i metody zachowań higienicznych.

Chcąc uczcić jubileusz, zakon postanowił rozpocząć dyskusję na temat powołania w Krakowie ośrodka, w którym kapelani szpitalni mogliby zdobyć dodatkowe kwalifikacje. Taki ośrodek byłby zacznym i próbą odpowiedzi na pytanie: czy to, co mamy dzisiaj jest wystarczające w pracy kapelanów szpitalnych, czy może należałoby coś zmienić.

Zakon bonifratrów powołany jest szczególnie do szpitalnictwa, bo zakonnicy składają czwarty ślub, ślub posługi wobec ludzi chorych. Pomysł szkoły kapelanów zrodził się z obserwacji i doświadczeń kapelanów opowiadających, że chorzy w trakcie choroby często przeżywają kryzys w relacji z Bogiem i ten czas choroby może być najważniejszym wydarzeniem na drodze wiary człowieka. Z tej racji potrzebna jest obecność kompetentnego kapelana przy chorym i przy jego rodzinie, a także wśród personelu medycznego. Jest pytanie czy ta obecność jest dziś wystarczająca? Czy kapelan ma odpowiednie kwalifikacje do pełnienia swojej posługi i do prowadzenia dialogu? To są pytania, które sobie stawialiśmy. Będziemy je stawiać także w tym roku. Czego lekarz spodziewa się po kapelanie, czego oczekuje od niego pielęgniarka? Psycholog kliniczny powinien pytać czy wystarczająca jest obecność kapelana, który powinien być pomocą w całości-

wym podejściu do chorego. Ważne jest zapytanie kapelanów, których jest kilkuset w Polsce, co wiedzieli o posłudze kapelanów zanim rozpoczęli tę posługę, co przeżywali na początku swojej posługi kapelańskiej i jakie są ich doświadczenia po latach pracy? Kolejne ważne pytanie jest następujące: jaka jest obecność problematyki służby zdrowia i problemów pracy z chorymi w seminariach duchownych? Zadaję te pytania jako osoba świecka, ale one są poparte wieloma rozmowami z rektorami seminariów duchownych, którzy zastanawiają się czy jest wystarczająca ilość zajęć pokazujących ten aspekt obecności Kościoła przy człowieku chorym. Wydaje się, że optymalnym rozwiązaniem byłoby, aby przy łóżku chorego znalazły się osoby, które same wybrały tę posługę, jako realizację swojego powołania, ale jednocześnie osoby, które uzyskiwałyby pewne pensum wiedzy, bo przyjdzie im się stykać z chorymi przez całe życie.

W ubiegłym roku, podczas rekolekcji dla kapelanów w Częstochowie, przekazaliśmy ankietę. Poruszyłem również ten problem z ks. biskupem Regmuntem, który uznał, że sprawa, o której mówię jest istotna i należy się nią zająć. Wcześniej również odbyłem rozmowę z ks. kardynałem Stanisławem Dziwiszem, który również uznał sprawę za ważną. W ankiecie były zawarte pytania: jak długo dana osoba jest kapelanem, czy w dalszym ciągu chciałby ksiądz pełnić tę posługę jeśli miałby wolny wybór, czy kapelani uważają, że potrzebują jakiejś dodatkowej wiedzy lub szkolenia, czy można funkcję kapelana łączyć z pełnieniem innych funkcji, czy słuszna jest idea powołania ośrodka konsultacyjno-szkoleniowego?

Chcemy te pytania zadać, pochylić się nad nimi organizując 14 marca 2009 r. konferencję w Krakowie na temat partnerstwa pomiędzy kapelanami, a zespołami terapeutycznymi. Patronat objął ks. kard. Stanisław Dziwisz, a współorganizatorami są: Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, Krakowskie Wyższe Seminarium Duchowne i wydawnictwo Medycyna Praktyczna. Chcemy, by po tej konferencji, przez rok pracowała Rada Programowa, która wypracowałaby zasady funkcjonowania takiego ośrodka szkoleniowego. Jeśli to się z Bożą pomocą uda w marcu roku 2010 chcielibyśmy zainicjować pracę ośrodka.

Na zakończenie mojego wystąpienia chciałbym zarysować jeden z planów, jak mogłoby wyglądać szkolenie kapelanów. Formą uzyskania kwalifikacji mógłby być dyplom kapelana szpitalnego, uzyskiwany albo po odbyciu studiów podyplomowych, albo po ukończeniu specjalnych szkoleń w formie jedno- lub dwustopniowej specjalizacji. Kapelan może mieć bowiem wiedzę ogólną, ale na onkologii czy pediatrii potrzebna byłaby wiedza szczegółowa. W czasie studiów podyplomowych byłoby dobrze, aby kapelani, tak jak lekarze, odbywali staże w podstawowych działach medycznych, by wiedzieli jak wygląda materia, z którą będą się stykali. Potrzebne byłyby ćwiczenia praktyczne np. z pielęgniarstwa, jak też umiejętności radzenia sobie w sytuacjach nagłych, takich jak reanimacja. W czasie tych studiów lub kursów kapelani powinni zdobyć wiedzę podstawową z propedeutyki medycznej, podstawy psychologii, medycyny pastoralnej, psy-

chologii pastoralnej, znajomości elementów prawa medycznego, jak również wiedzy na temat funkcjonowania struktury szpitala i specyfiki sprawowania liturgii i sakramentów dla chorych. Ministerstwo Zdrowia mogłoby wydawać rozporządzenie, które określałoby kwalifikacje kapelanów szpitalnych i określałoby co powinny uczynić instytucje, które przygotowująby przyszłych kapelanów szpitalnych. By przygotować ośrodek szkoleniowy być może potrzebna byłaby współpraca Ministerstwa Zdrowia z przedstawicielami Konferencji Episkopatu Polski (Komisją Episkopatu ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia?).

Pozwoliłem sobie przedstawić Państwu pewien zarys działań, a jednocześnie pragnę zaprosić wszystkich ludzi dobrej woli i tych, którzy związani są z naszą branżą do współpracy w tworzeniu ośrodka szkoleniowego. Chcemy go nazwać: Centrum Bracia czyńcie dobro! – Szkoła Kapelanów Szpitalnych św. Jana Bożego.